



**Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka.**

**Odział Rękopisów**

**Zespół (fond) 139**

**PAPIERY TADEUSZA CZAPELSKIEGO**

**11.** Tadeusz Czapelski: Artykuły różne naukowo-publicystyczne i notatki z historii 1889-1918.



**STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE**







Львівська бібліотека АН УРСР  
 ВІДДІЛ РУКОПИСІВ  
 № 201.11/п.4

Чапелівський Мадерин  
 (Скарелівки V)

65 арк

Публіцистичні, науково-популярні  
 статті, нотатки з питань історії

1889-1918

60 арк.

Левів

и под.

автографи



[Decymały już gęsto drzewa  
starych sadów Białogrodu  
gdy w najczystszej chwili  
życia znalazłem się tam  
niepostrzeżenie. Izewski moje  
pokrywał jesienią popiół z We-  
zuwiusza, w Kresznie ptasza  
Łukwir Weedecker "włoski,  
głowa" i serce pełne były Ita-  
lii i jej boskich cudów.

[— Molim (proszę) — odezwał  
się miękko pobratymiec "otwie-  
rając mi" drzwi wyjściu z dworca  
Białogrodzkiego drzwiczki umies-  
zczone od starych drożki  
hotelowej. Późnym wieczorem  
o dniu srodze didyistym  
mimo, iż ulice oświetlają  
elektryczne, trudno dojrzeć  
choć cokolwiek. Czuję się za-  
to bardzo brzydko niewinny,  
wdrapywanie się pod górę  
i czuję się przytem woni  
cebule, które "pobratymiec"  
jarzą niewodnie, spo-  
żywać musiał ponad poli-  
cyjnie dozwołaną miarę. [Ho-  
tel... hotel rozpaścił się  
austriackiego typu, z ugne-  
snionym do impertynencji  
portjerem i z stereotypowo  
uśmiechniętą fräulein  
w białej [Kochanowie].  
*nie dostać*



[illegible]



[Srebrnawy widoczuie mój  
 paxport poprawit'ie na-  
 zajety i portjer do imper-  
 tryneji ugneczniomy. [- Dobry  
 dan (cien dobry) - porikat  
 mnie z scobena, serbny tez  
 crestujac garbka. [A cien  
 zapowiadat sie <sup>neuywiscie</sup>  
 jak mayenie. U wrick <sup>scien</sup> ~~scien~~,  
 Honce, ~~gnata~~ potudniowa  
 wiosna. Zgadza ty wo dry -  
 mat'ie niat'ie rodrazu sirocco  
 jeden z tych ktore bynaj <sup>stary</sup> pla-  
 ga Wiatogrodu. Turysciem driny  
 trwat krotko nie zniechajac  
 przypadcomgo Turysty. [Wlos  
 mnie potaca, biegnie ktos,  
 za nim tenci, smarty, Ku  
 zatomowi ulicy spierajai  
 stumy. ! Ja za niemi. Zdale  
 ptyng tony <sup>hurnej</sup> (trojskovej nie -  
 zawrocluie Kapeli. [Tozom  
 moim ukazuje sie pochod  
 ofobliwy. Wier na cele mu-  
 zyka o gesto ramerowanych  
 mundurach, za mig popi  
 w dlonzich, du ziemi spadajacych  
 ornatach, terer zas drciei,  
 drciei drciei nyclami, myptkie  
 postrojone jak lacyi. W  
 zgnach <sup>miosa</sup> ~~zgnach~~ palomy, u  
 szyci zawieszone majc dzwonki,  
 ktore, gdy omuzka milkuie



poobgryzają przy śmiechu i  
srebrzocie. Tych dzieci zaś  
coraz więcej, tyż i do roz-  
winętych okularach podokulow  
i robotników ze spody ka-  
deckiej manerowych (z doby-  
tym, krótkim mieżem. W końcu  
(Krosz) arcy) (przysto-  
~~przysto~~ (pocierany pan jak na  
głowie) policy przystata i miera,  
ktory ~~zwie~~ się Nowakowicz.  
Osmak cały przebarwny, wodzi-  
nemi wiją się słoty krawie  
od cerkwi do cerkwi, ureszta-  
tate, białe miasto! [- Co to?  
[- Werbica, śmięto palm,  
nienych dzieci, nienych serbów  
wiofny śmięto!

-----  
[ Nie chwał dnia przed zach-  
odem! [ Werbica uproszbita  
~~widna~~ tak różow, tak optymi-  
stycznie, z taką zasturmonata  
sita, in gorby mnie ~~tu~~ w tej  
chwili ~~tu~~ (Wiatoprod, o  
Serbie i myślu, co serbów  
zapras, odpowiedzialnym (en-  
tu ~~zmem~~ ~~zmem~~); Ten ci jest  
narod iscie miewiny! O to  
ludzie wolni, wiy rają pełną  
piersi wolności stodki smak  
ję daje zakusytomai miodnicy.  
Żiwio! żiwio! [ Ale... (widno)  
~~widno~~ chwały fata żiwogię.  
Nagle (zadumiały na bruku  
bowiem)



wehikuł, za nim jeździł kilku  
 rano cwałujących. Rozparty w  
 powrocie wojtkowy nucił na  
 prawo i lewo spojrenia ostre  
 i zimne jak stal... Policmajster!  
 [ <sup>Podobnie do</sup> ~~z~~ (stada) ~~spłonęły~~ pta-  
 ków odpadł stum na myśli  
 strony. Wawalata melecioła  
 wilkiem, zmilla niemal sty-  
 kaurigie, ale utra<sup>lona</sup> ~~ła~~ ~~ty~~ jui  
~~zawieszona~~ w paucy. [- Milan  
 coś weszły - syknął obok jęden  
 z meebodeniów. [- Albo Ale-  
 xander szaleje - cłoda  
 Lwowski Głós długi. [ I  
 przynad rok werbicy, święta  
 palm naodonego, ~~z~~ pobudzone  
 za/pdo czynności obo odgrywać  
 oetad pocyto obecności proby  
 i zandarmów na kerdym  
 niemal Groku.

[ P. ~~stali~~ policmajster był nie-  
 stymżony wynur<sup>ajac</sup> ~~z~~ <sup>znów</sup> ~~z~~  
 o Wilhaseł <sup>urzędów</sup> ~~(w całej całej) alla-~~  
~~z~~ ~~z~~, a to jego ponowne,  
 huraganowe pojawienie się ~~z~~  
 zrozumia<sup>eli</sup> ~~z~~ już białagrodziawie...  
 [ Oto przybliża się oddział  
 konnicy, wśród niej wie-  
 deństwa landara. Mieściona  
 dwa prebogate, ponson<sup>pełne złota</sup> ~~(mun-~~  
 dury, uwieńczone biało ba-  
 raukonemirapawu ostre-



6

Łapiących w górę Nitach... wyszło  
 to zaś należy do domu Królów:  
 Aleksandra i Milana. Ale-  
 xander, do piernego w po-  
 wozie miejsca (przylepiony, wy-  
 syta i podofularów bledne,  
 lekwe spójnienia. A Milan?  
 [Tu mała dygresja. [Adam  
 Sapieha był bez wątpienia je-  
 dynym i najlepszym znawcą  
 szlachty polskiej. Wiercie mi-  
 nawiał często — nie masz mil-  
 szych, przyjemniejszych i bar-  
 dziej fereleśnych ludzi jak  
 szlachciw naz, na nsi, u  
 siebie. Gonić jui kiedy <sup>pan brat</sup> ~~utłame~~  
 się w mieście, relobny w tej-  
 linder i z setką porośpatę w  
 Kieckem po zapłaceniu raty  
 Tomaszowa; oho! nos do góry,  
 ani don! przystępuj! Najgoni zaś



jeśli machniesz kci<sup>3</sup> z ma-  
jątku, znaj<sup>3</sup> się r<sup>3</sup> nagle na  
ulicy, wtedy... Tu już nie  
Koucyt nigdy st<sup>3</sup> froids  
„czerwony usi<sup>3</sup>are.“ [Ex-  
Milan Obrenovic przedsta-  
wia mi się teraz jako szlach-  
cie polski w tej t<sup>3</sup>niej w<sup>3</sup>ście  
miewsotej f<sup>3</sup>zie!

[Gość Wyymy i Szawudy w  
r. 1887, do<sup>3</sup>ad w tomansku  
wy<sup>3</sup>intnego Christara ~~z<sup>3</sup>ezid<sup>3</sup>~~  
~~tu~~ z polon<sup>3</sup> w<sup>3</sup>scien<sup>3</sup>ich,  
przy<sup>3</sup>monary (Kwiatami (Sabra  
Kor<sup>3</sup>ów Rocclerera, — ci<sup>3</sup>ryt  
się Milan w<sup>3</sup>h<sup>3</sup>re, z<sup>3</sup>awie u  
serbo<sup>3</sup> sympaty, a<sup>3</sup>u<sup>3</sup>ili  
jego jedyn<sup>3</sup>. [L<sup>3</sup>bowick to by<sup>3</sup>  
zuch<sup>3</sup>atego sprytu. Nie<sup>3</sup>onier-  
ny bonvivant, a<sup>3</sup> do of<sup>3</sup>alnego  
t<sup>3</sup>lu<sup>3</sup>enia c<sup>3</sup>ciel h<sup>3</sup>sta: Wein  
Weib und Gesang (przy<sup>3</sup>zeu  
Gesang pod<sup>3</sup>edną p<sup>3</sup>o<sup>3</sup> od-  
g<sup>3</sup>yna<sup>3</sup> rok); w<sup>3</sup>ada, K<sup>3</sup>ry Kraj  
sw<sup>3</sup> raz poraz r<sup>3</sup>ynuje do-  
s<sup>3</sup>tu<sup>3</sup>ie, pot<sup>3</sup>afion Serb<sup>3</sup>  
ja<sup>3</sup>by hipnotyzowa<sup>3</sup>, a<sup>3</sup>har<sup>3</sup>  
K<sup>3</sup>eske, by naj<sup>3</sup>romot<sup>3</sup>iej<sup>3</sup>  
na ~~sw<sup>3</sup>~~ sw<sup>3</sup> ob<sup>3</sup>cie kory<sup>3</sup>.

W<sup>3</sup>or, gabinety minist<sup>3</sup>,  
giet<sup>3</sup>ca, b<sup>3</sup>unki, Kulisy i  
~~ch<sup>3</sup>er~~ chantant<sup>3</sup>, ~~tu~~ <sup>pe<sup>3</sup>ne</sup> (z<sup>3</sup> w<sup>3</sup>rost  
nie<sup>3</sup>praw<sup>3</sup>odobnych epi<sup>3</sup>od<sup>3</sup>

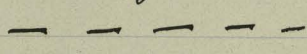


z życia „krota śmiechu i zabawy”,  
~~mi naszy wprost nie prędo-~~  
~~postulac~~, chociaż jechma już  
 tylko „historja furty” z Kona-  
ku do Trianon pani x x  
 wiodącej, wystawia w zupeł-  
 ności, aby zalepopularyzować  
 monarchę i monarchję. A mnie  
 mimo wszystko trwa odtużo  
 stosunkowo! Byłoby dlatego,  
 iż z faworu Austrii i Rudolfa  
 uczynił ~~z~~ Serbję królestwem,  
 grając ją równocześnie w stan  
 najroznopodlinszy.<sup>2</sup> I powstała  
 go dopiero mariaż opętanego  
 pnie Dragę Maryn syna!  
 [Jeżeli Regnard za rtem  
 more powie, iż „Kardynał-  
 wiek wiać obruszył grupstwa  
 w podziale” — to bez wątpienia  
Aleksander I sy Stwierst Stoma  
 te w zupełności. A pny tem, co  
 za odruchy despoty i tyra-  
 neronowego potroju, jalki  
 upor szalony aż do posłubienia  
 fatalnej Łuniewiczówny, która  
 za moment pozyc w koronie  
Duszanów pogrzebała siebie,  
 meza i dynastję! Skandal  
 z niebymele tragicznego finałem!  
 [Emisjony już stary Konark,  
 miejsce <sup>pnie</sup> <sup>2</sup> olim trzej Karini. Z skryt-  
ki buduarowej, w Witryj Królew-  
stwa para pnieyta całą gozinię

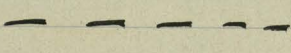
! na pół obłąkana



Śmierelnego strachu i ~~chwilę~~  
 trwałej nadziei ocalenia wśród  
 palby karabinów, szeregu  
 pałaszy i pochutnywania.  
 zoddactwa, i skrytli tej nie  
 pozostawo śladu. Jednak <sup>Komanda</sup> party  
 historii serbskiej brudzi (plama  
 zawiniona nie tylko przez bar-  
 kanyńskich morderców Ale-  
 ksandra Tępego.



[Łandara ~~Wrocław~~ wtopia  
 się na podwóne pałacu]. [Ło-  
 niere sprezentowali broń, a my-  
 znać ~~nie~~ należy, iż ucywili to  
 z pewnością. ~~Wszystko~~ Wskazywa-  
 nie do zagrozenia. Oficerowie  
 zgrabni, <sup>potężni, iż się mijało.</sup> ~~choćby lekko rozmawia-~~  
~~li w mundurach na męz-~~  
~~przebiegających.~~ Mniej efektowni  
 natomiast baralenysci. Jeden  
 z nich wskazywał na obraz moich  
 z Koniem w spowół, któryby zor-  
 nął barzo Mieczysława Frenka...  
 "Historie z matego garnizonu"  
 wtopię się i tutaj zbyt często, że  
<sup>często nawet jak</sup>  
~~zobacz~~ (na armię która liczyć  
 może ~~z~~ 200 - 300.000 chłopów.  
 [P. Konstantynowicz ustrymuje  
 naprawdę.....



[Wto jest jednak p. Konstanty-  
 nowicz? [Mój przyrodny przy-



zgoła)

jacid. Serb fanatyczny i wy-  
jątkowy, gdyż optymiści są  
optymistami. Patriota ~~widny~~  
z utkwionemi w słońce oczyma  
oczyma, stał ślepie formalnie  
od jego blasku. Serb mieni  
„Królom, Stowianickiego pochodnia  
Białogród”, Stowianickim Kon-  
stantynopolem. Snytem  
podkreśla <sup>zanne</sup> wyrażenie: Beograd  
z serbska, lub Białogród po  
polsku, nigdy Belgrad, jeli  
~~chcą~~ chcą zatraceni serabi!”  
[Teraz oprowadza on mnie  
po ulicach osiemnastowiecznego  
blisko miasta entuzjastycznie  
sic na Karadym <sup>jego celu</sup> ~~jego celu~~ <sup>brój</sup>,  
i ~~razem~~ cieniem narci opozycji  
(zrobiłbym) lub po natpieniamia) <sup>ser-</sup> ~~nie~~  
<sup>bowit</sup> ~~Stolling~~, przywróć. Niech więc  
żyje rusliwy! [Poboczny nad  
Danajem, przy ujściu Sawy,  
niepomiernie ziemnia, oddalonego  
zaledwie o kilka Karabinowy  
lub parę minut jazdy koleją,  
miejscowa tu Białogród nie-  
popolicie melownego. Stare  
miasto na wzgórzu, to siedlisko  
kupiectwa; dawną siedzibę cyrko-  
turecką, zamieszkałą jeszcze  
meligni mahometanie; w  
nowej wreszcie, Teraz jest zwanej,  
kupięż życie Białogrodu ofset-  
niego stulecia o zamieszkałym



jui prawie odpowiednim typie.  
 Do „Europy” małe mu da-  
 leko, mimo lampy tułkone i gęste  
 sieci tramwajów, co tu uchodzi  
 za wyjątek, a nawet cis kul-  
 tury. [ Nowy konan, monu-  
 mentum milanowe, jest gota  
 berpretacyjną i oburzeniową  
 jakby nie wywołując. Twardy  
 Ländlerbau nie ma wielokrotnie  
 zmyślną architektoniczną. Wnę-  
 trze „pałacu” też nie osobliwe,  
 pełne bric à brac, lub z grub-  
 sza improwizowanej mramiasto-  
 ści. [ W stokholm ~~być~~ będzie  
 w biało-groźkiej stronie, wprzecz  
 tu przedmowy <sup>isnie</sup> (zaświadcze-  
 nie) i ciemności. Co dom, prawie  
 to nałana! Dwie mykne z ułki  
 „pod topem (dłatem)”, „pod ora-  
 zem”, „pod aniołem” i „Mnie pre-  
 jui, bezimiennie z bógostwioną  
 prymitywnością w unieźnieniu: stół,  
 bufet i krzesła Włchow. Tu też,  
 oprócz moki, sprzedają na casze  
 (symlańki): ranije (śliwowie),  
bele i cerne wino, które morder-  
 dny krajowiec rad odwrócić spawo-  
 nane gady, albowiem tu jego forum,  
 tu klub i centrum życia serba.  
~~Widnie~~ <sup>fare</sup> z tyłu kawiarni ułożymy-  
 to się nawiąże tingel-tanglami, w których  
 Mitzi i Fanny, wyrażeniami z <sup>wie</sup> ~~fra-~~  
~~ste~~ odcieńskich orfeów, z kulturą i  
 do późnej nocy biało-groźian. ~~Widnie~~







[Powieściawny 14, iż zamienamy  
 teraz ~~zbożę~~ zboczyć do Katedry,  
 zatnymad się Nos u jej przysior.  
 „Nie byram u Pana Woga z zasady”,  
~~i zapisać papierosa~~ W Katedrze  
 białogrodzkiej leż Obrenowice  
 i śpiewa fenomenalną <sup>(ie wysoce)</sup> ~~kompozycję~~  
 któremu odpowiada bordennej  
 głębokości basso. Natronie senny  
 metropolita, stanec lat chyba ma-  
 tuzalowych, w nawie/prawie niwego.  
 Toż samo ~~zostaje~~ w innych cerkwach,  
 co mnie doprowadza do wniosku,  
 zrent <sup>zbyt</sup> Tatnego, iż białogrodz  
 musi ~~nie~~ mieć więcej Nosów!  
 Natoliny Kupię się w Kapslice  
 poselstwa austriackiego. Wtemu  
 jak wtedy, przy pomocy evange-  
lischer Kirche czynię miejsce sta  
evangelische (czytaj: deutsche)  
Schule. [Parlament, Skupszony-  
 na, stare ~~z~~ szatno przygromi-  
 najac drewnianą „Alhambra” na  
<sup>naszej</sup> Mielonej. P. Konstantynowicz,  
 zanne z gestem dumy, u Karuie mi  
<sup>dalej</sup> Uniwersytet i bibliotekę narodo-  
 wą z 30.000 tomów i ~~z~~ Killefset  
 zebraniem pner Szafarziska ceniący-  
 mi wielce rękopisami. Muzeum obfi-  
 tuje w łodine wykopalist<sup>i</sup> (nawet  
 ollary numizmatyczne; ~~zostaje~~ <sup>poza to</sup> ma to  
 nieco strojów, ~~z~~ kilimów i pańopliu  
 z pokrzytych odz<sup>z</sup> kinszatów. [Maj-  
 carz<sup>z</sup>ig poświęcać mi Kaze przygodny  
 mój przyjaciel nonę... reżuie,  
 „pete” białogrodu. Wznie-



fiona Kosztu 2,500.000  
 franców imponuje przedemmy-  
 ściem (Serbowi. Tu bowiem  
 wieprze znaczą tyle, co w Egipcie  
 wroblecyle, a w Galicji kofra-  
 ty. Ściśły się także ciceronie  
 mój <sup>pre</sup> (zauwonym do ~~pracy~~ budowy  
 tej mostem, po którym to  
ponte dei sospiri przesunęła się  
~~nieśmiała nieśmiałość~~ <sup>skierana</sup> na nieśmiałość  
 noż, <sup>po</sup> nieuniknie (bogactwo ubogiego  
 Serba. [Teraz przechodzimy do  
 nowego cmentarza. W miejscu  
 wstana się widać górne rońco  
 w którym doły kaja się tu niemal  
 siebie <sup>spierają</sup> ~~leżą~~ pod marmurowymi  
<sup>obeliskami</sup> ~~Kolumnami~~ : Garasani,  
 Protier, ~~theatralny~~ Sirocrañas, i inni  
 fregosatu głośni i potężni.  
 Wziń rodzaj, nanelonego San-  
 teonu. Nos jednak nie kare  
 brać go nad to serjo, utry-  
 mując ku rozpaczę już Mon-  
 stantynowice, iż tutaj, za  
 miernym grob <sup>ratu</sup> (kupić się  
 można. [Za cmentarzem  
 szmał silić ziemi, z fantasty-  
 cznym pejzażem, jakies at home  
 wisielców, bliższe podobne do  
 dekoracji ~~at home~~ tencij od strony  
 „Balu maskowego”, w której <sup>primo</sup> (tenore  
 wyrzuci z swej piersi brawurową ariję:  
 „Nie wiem więc, że gdzie tam — w  
 głębi duszy...” Trudny, to, co



prawa, do meknicia  
kompot z sioi jednocyfko-  
wyd, ale filleborn przed laty  
oczarowal naszoną tą War-  
13 ~~augusta~~.

[Wracamy do miasta.] [Poc-  
dnie. Stoić dozwiera ~~złota~~  
z wstęga. Wzajemne. Ten i  
iów z Kupców odchodzą do domu  
z braku Klientel; otwiera sklep  
na ości, oddeja w ten sposób ca-  
ły dobytek opiece mehodniów i  
sumieniu publicznemu. O to  
szaraś, mieniacz pieniądzy, na  
znak swej nieobecności ustawa  
w pręgu miszkę z srebrnem  
monetami. [— Nieznany  
ulicznego iebrać na, nie znany  
złotoci. — podwinięta uszczęśli-  
wiony Konstantynowi. [— Maż  
Kuszości (Dziwca złośliw zame  
Nos — u nas Krachną tyłko  
ministrowie!

Delny cizy wstęgi.

Cella.



[Kupitem sobie w Wiatogrodzie  
Kapelusz. [Martha: „Paris”,  
Nos jednak objaśnia mi nie z do-  
kładnością referenta gwałtu kau-  
dlonego, iż pilśni i fabrykał to  
echt wiedeński, i że zarówno wielu  
„wyróbom krajowym” pomimo ich  
serbickiej etykiety, dowiedzieć nie  
możesz. [Do kupiectwa ofekcie-  
miczasy garnie się verbowi coraz  
więcej, w charakterze natomiast  
Króluj, synowie Izraela spa-  
niote, jako że hiszpański są  
promienicący po całym Wschodzie  
rozprawi. Nieoceniony Konstanty-  
nowicz, spierający zawsze z infor-  
macją, grozi podniesieniem wry-  
ście tężyzny narodowej, upewnia  
mnie, tym razem już bez opo-  
zycji Nofa, iż żyd z serbem  
nie wytrzyma współzawodnictwa,  
ponieważ bywa zjedzony, lub też  
(z <sup>2</sup>serbion <sup>1</sup>gruntownie), i to  
bez mekiego ~~was~~ ucisku, jak  
na Jmytael w bliskim kraju  
arpackowym. Złanem niebo-  
suryka Kfijcia Mitosza, wiel-  
kiego zarazem jowialisty: „na  
jednego serba złożyć się musi  
żyd i chorągiew”, taki on  
szelma sprytny i obrotny. Wię-  
za Serbia tylko 6.000 spaniołów,  
a 7.000 ucieczników; „poza tem  
naród to o krwi najwystępniej w Kró-  
lestwie Kropki słowiańskiej”.



[— Nie mierz pan jeno Serbji  
 miarę miasta. Łotąciuy naróć,  
 Ło wieś... Tam jenne wiara gó-  
 botia, crysta miłosć ojczyzny, tam  
zadruga, to jest mpolnościz zwię-  
 zana rodzina, tam obycraj męstary  
 i cnota, tam nana pieśń na  
 świat cały sławna, w której dusza  
 Serbii i odwiečna siła. Nie  
 poznasz nas drutadnie, gospo-  
 dine, jeśli nie poznasz z  
 wielkimi sławnymi chto-  
 wiekiem, z uległymi i pny-  
 wianą mądrą z sokoła-  
 mi sióły naszych, mawczymi  
 po nocach o wielkiem dawem  
 w rólstwie; jeśli nie zabo-  
 szujesz w chacie, lub pod  
 dębem prawej, słowiańskiej  
 gościuności...



~~[— Nie mierz pan Serbji miarę  
miasta. Łotarskiy naród to wieś...  
W niej dopiero księstwo, nie najpię-  
kniejsze cnoty nasre, a łotarska  
stara słowiańska gościnność.~~

[— ~~Wstydzi~~ O! tylko mi <sup>znane</sup> (nie  
winywał ślony, mój Konstantynowicz  
— i pneryna Nos z pospiechem —  
gościenny jest i kłafgród, a już  
najgościenniejszy u nim nasz ~~król~~ Król  
Aleksander. O! parz dui temu...  
ze zaprosił dwu wierzniów na d-  
wrocy brzeg Dunaju, gdzie w krach  
amielstwie ~~królu~~ <sup>tryle</sup> wywodzę Stowiki.  
Zaprosił gnieźnie i Karat wykopać  
sta nich dwa honorowe groby. ~~Stok-~~  
~~Uroczyste~~ <sup>(Paradnie)</sup> wystrojone pandury  
ustawili zaprowonych nad ich ofka-  
nia, poświęca, oddali <sup>uroczyste</sup> (ortery słasty...  
à bon portent, et voila gościnności  
starej słowiańskiej! Teraz mój  
deci, Konstantynowicu... [Docho-  
dzi do mefsonania, iż natychmiast  
pomoił wyjeździe ci dwa dżentle-  
mani ~~serbji~~ niezmię się za cuby,  
co jest tem prawdopodobniejsze  
ponieważ serbowie zapalczywi są,  
porywcy, wybuchający na pocer-  
kaniu, i gdyby nasrali jeszcze  
autizmo <sup>znane</sup> moim (Wroćcie noże, to  
kto wie, jaby im pan Nos wypęst  
na nieustannem <sup>swem</sup> ironizowaniu.  
[— Serb wolnik — <sup>prawi</sup> (nie ustając  
obronia dobę sprawę  
~~prawi Konstantynowicu~~, którego  
(niewywołanie



(wac' musiatem - serb' t'ez)  
 Coraz, wiecej nauczam <sup>oprac</sup>  
 mozolnej banfo uprawy ziemie,  
 wodziej g'lownie kukurydzy i  
 stotej przemie, j'est tej wzorowy  
 hodowne w'otow, owiec i nier-  
 gaczny. Stynne se, przecie  
 nasze <sup>niepoinjane g'liem</sup> (tasy s'liwone, ~~staze~~ -  
~~sada nymfkiego Probusa~~, nasza  
 wiuna jagoda, r'ske cesana  
~~nymfkiego~~ Nymfkiego Pro-  
 busa sadzona! Mafo V'ko m'ie-  
 ry, i' francuzi z uiej w'otanie  
 fabrykuj' swoje Sauterney,  
 cy Yguem... [- W'ot'e my  
 j'otniej jako oryginalne, z  
 francji odem! Sprijanny za  
 drugie picuigre - dokonuj' i  
 uprzykrony radykat. - Moze  
 dla przekonania, napijemy  
 sie po m'atej rasy i zac-  
nego pary Frolla? [- Nie  
ciu (miech) - celuj' i  
 Krotko Konstantynowicz.

— — — — —

[- Zedaje ty, i' preporuicem  
 podae' do pa'istkiej wiadomo-  
 sci - Kontynuuat niezmg-  
 crony nos - i' u nas wy'p'lo  
 j'est pa'istkowym monopolem.

[- J'akto? [- Dony'p'lo, az  
 do cygar, papierosow i stych  
 obnyolini g'ernych zapadey.

To nierapomniany proreus  
 Krotka Milana. Wie pan, -







publikacji. Co tydzień, pod  
 hasła ogłoszenia nie zbyt sytej  
 grupy, „musi ich nowa” (jak  
 nie „nowe?”), a stał i główną figurą  
 staje się raz wyraz sufler (coś jak  
 ongi w romanse w teatrze)... Wzi-  
<sup>gdyż</sup>  
~~nie ma~~ <sup>tu</sup> ~~można~~ o sztucznej rzu-  
 ce? Głos impressario! [Nie znam  
 serbickich malary, ale u siebie  
 — czyby fatum ogólnego stonau-  
 plie? — nie budowało sobie po-  
 mniku w Nowym posaju <sup>michajłowem.</sup> ~~miłoserdziem.~~  
~~Michajłow~~ Wolski był Haradzi-  
 ra w romantycznym Valmezda-  
 nie. [Wystawa Księżarowa. Blok-  
 drier, a more i ancyfiet piśmieu-  
 niczna ojczyzna: „Wól Leer”, „To-  
 stoj i Fabiola”. Dalej trylogia  
 „Jenkić i rigońska”, „Placówka”  
 czy „Salwa” Soma, „Heine i Bo-  
 caccio. Z muzyki: „La  
 prière d'une vierge”, s.p. Ba-  
 danewskij, Grieg, mennet Pa-  
 derewskiego, wale straurow-  
 skie i nieśmiertelny „Tigrjonoj”.  
 Dla uzupełnienia: muzyka  
 wojkowa uraczyła mnie da-  
 wotnie w ciągu doby melodyj:  
 „Stella confidente” Katarzyna  
 zaś „Mandolinata”. Kiedyż i za  
 jolnij dynastji dotrze tam  
 „Wesoła wdowa”, najrozsia-  
 plała muzykalnego ucha w  
 XX-em stuleciu?!

— Smiles’a „Domowasna”



















"nosć". Coś podobnego pome-  
chofili, a morze i mechorę  
jeszcze włosi; stąd u nich:  
politicastro, politicone,  
podobny jak dwie krople  
wody do politykarska Hiafo-  
grudu. [Była ras'tak... W  
Kafanie tworzy się grupa. Na  
stole wino, garoty. Przedmiotem  
rozmowy przerwana z braku spra-  
wa aktualna, <sup>choć</sup> ~~wszystko~~ <sup>z</sup> ~~toż~~  
jest dla nich ~~aktualnością~~  
tematem. Zaczem podnosi  
się temperatura, mówcy wy-  
wymają sobie z ust słowa, dy-  
ktans coraz głośniejszy.  
Zela się, iż padnie tu ~~nawet~~  
za chwilę wielkie, młnające  
hasło, <sup>a</sup> ~~o~~ <sup>o</sup> ~~urządzenie~~ <sup>o</sup> ~~dobrych~~ <sup>o</sup> ~~mir~~  
i postępu ogólny. Niefety, nie-  
fety! Wo oto jawi się msta  
minorona: „nizsto ne wałe-  
mo (nic nie znamy)”, „propa-  
lizmo”, ~~refren~~ <sup>jui</sup> refren porta-  
lający ty (teraz w nieskon-  
ność). Nic więc oślad oprócz  
utyskiwań, nic prócz pme-  
leniania z pustego w próżnię,  
zielnej myśli płodnej i  
górnego w porysach lotu!  
Serbowie są malcontentami  
z zapady, wiecznie niezado-  
wolonymi z wszystkiego i







wrócimy." Chciałoby być jeszcze...  
 Ale czy doróść już do menter-  
 stwa [poław wpółczesny].<sup>2</sup>

[Sreżubną gorącą politykę  
 serbow podsycają berksytyque  
 sicuti. [Ojciec ich sicuti i sicuti  
 Miłom Popowicz, ~~romantyczny~~, jak  
~~się zetaje, i dramatyczny~~. On to w r. 1841  
 przeniósł Vidow dań (sicuti i sicuti  
 Wita, wygnanie bity na Koffonem do-  
 lu). Sreżubny z zelobycia 750-in  
 prenumeratorem mógł ośledzić się  
 teatrowi... (wówczas, autorów i  
 publiczności. [Dziś miniatury Neo-  
 grad licy garet piśtnaście. Jedne  
 są efemerydami]

patrz z kopii  
 su str.  
 27. b.



27. b.

Klonyd, żywot mi trwa i kwie-  
 ta, iune wegetują dłużej.

Wszystko zaś w nich wysma-  
 ne jest na friturę politycz-  
 nej, z gruba tu i tam do-  
 mienka „fensacyjności“, dy-  
 sto sfaudalu. I te feuilles

de choux chwytła serb co pięć  
 z cheimotcią, objaśla się mi-  
 ni w Kafanach, kupuje po  
 Wilka na ulicy, żeby nicmi  
 uraczyć jejne sąsiadów  
 i przyjaciół politycznych.

[W stuciznie tej zasmak-  
 meły nawet i Kobiety, które  
 w Serbji mniej dotąd kwe-  
~~piły się do czytania~~ Humady się  
 z alfabetem!

[Wizajda i serbja - nie  
 da się to, jako żywo, zrymować  
 z Tatrosicą! [ Zapewnia się







pospiesznie na Terazję lub  
 Valimeglanu (o romanty-  
 czności tego parku drugą rolę  
 była już mowa), daję lotem  
 śmy do światła... męczydny!  
 Ztąd - bez ~~zbyt~~ uogólnień - za-  
 nac' się mura sceny o drama-  
 tyzmem miara, zabarwienie,  
 ztąd, ona, głowy meza Korona,  
 Koronę go cześć, może nie  
 po myśli strofy Jana z Bar-  
 notasem. [A dzieje się to  
 tem Talwiej, i, je "i", jego"  
 wzgledna specjalna etyka  
 nphodnio - potndnio, a raczej  
 brak etyki, brak wielki  
 poczucia religijnego. Cechy,  
 jak się nędo, puste, duch-  
 wienstwo bezmiernej w pre-  
 sji potęgi, Bz' ciemne, rai-  
 niei (wspolitychone i bez naj-  
 mniejszego na miastu wpły-  
 wu. W praktyce religijnej  
 nie myśli nikt nigdy. Wtóry  
 dni w roku popu (tradycyj-  
 oto myślo. Dni z ngdę się  
 same! [I chyba obca jest  
 w zupełności jstiejnemu serbo-  
 wi pnestwa Le Play'a:  
 „narody, które wypełniaję  
 przykazania dekalogu -  
 Kwię; Ktoie je Tamiz -  
 chyla się ku upadkowi; Ktoie  
 je odkuaję - gina..."



[ Serb ogromnie <sup>3</sup>Wośka ojczyzny  
 z daleka. [ Mówię tu o tych,  
 Witony ja, Serbji Królestwem, wyko-  
 domanym w ujęlniach Wiednia,  
 Sorbouny i Oksfordu, o europej-  
 cykalskiej cyrtij Wroci, dyplomatach,  
 ministrach i metacjami <sup>ch</sup>lumi-  
 nar~~stwie~~<sup>stwach</sup>. [ Tak, oni ja Wo-  
 cheja... na jasnym brzegu, w wierz-  
 kulmeniu Paryża, lub wśród ka-  
 Tazu Värtknerstrasse. Wzrosty z  
 nich retesymia się tam spa-  
 lenie za swoim Dunajem, za Sana-  
 icatem, wielkiem Królestwem.  
 [ I wówczas staje im na pa-  
 nigrze promienna przystość  
 Serbji duszanowej, Nicdy, Sil-  
 ny "car, władca <sup>(Bułgarij)</sup>Macedonji,  
 Albanji, Tessalji i Greji pot-  
 nocej stanowił pierwie prawa,  
 głośił Zakonnik, dźwigał  
 wzniesło, miasta, handel ~~z~~  
~~z~~ (nauki. [ I jak ziaruś  
 różanica przesunaje <sup>poboz</sup>~~potęż~~  
 nie wspomnienia: Wossonego  
 Pola, Larara smierci trajiquej,  
 tyłowiekonej niewoli osmańskie,  
 upadku, to znów cudownych  
 przebudzeń <sup>2</sup>nańolu... I jawia  
 się im iżo bohaterowie i ofiary,  
 ci, co zwyciężono rwa <sup>1</sup>Kajdany  
 i ci, co meczuicy. A liczba =  
 ich: legion, a i więcej: ojczyzna! O!



Sta.

njeen od puga Kara Džordžij.  
 Oto Mitrož Obrenović, nauđu-  
 jay: „bij Karde aielonę jukūig  
 tureckig,“ <sup>dostojny</sup> patet patrac, Vtōry  
 dat podraliaz Serbji nowozytnej;  
 oto ich tytu wciagu oftalniego  
 wielku, tytu az do... Hladzi  
 Loji! [Lrji na megru dūij  
 opneć się noftalgi, fpraguis-  
 ny zapachu swoich tgi, wid-  
 ku śliw kwitnucy, i powietrza  
 Beogradu, pećci nasz serb  
expresem orientem do granic  
 ojczyſtych, aby tu <sup>znany</sup> ~~expresem~~ <sup>rychła</sup> wpaść  
~~znowu~~ w naćoj polity konania,  
 aby myſtło i myſtlich potę-  
 pic w czambu, pnieć  
 się Kardej władzy, Kardelemu  
 autorytetowi i na <sup>już widać</sup> ~~już widać~~  
<sup>fix'ach</sup> Kub w Kafanach biadać ber-  
 piodnemi fłargi: „niszto  
ne walemo, propalismo“ i  
 toć dalej. [Wydrzby Ło jectnate] <sup>(tychich)</sup>  
 kytka serbska wtaćiwieć? 2



[Kolonia polska w Lwosku -  
 sie, w r. 1899. <sup>z</sup>ktadala sie z  
 nieznaej liczby osob. [Sne-  
 wodnicysty jej z wielu i ungu dr  
 Gasiorowski, ceniony wielce <sup>czlowiek i</sup> (te-  
 kan, przyjaciel domu, polak  
 z krwi i kości, wtracajacy <sup>do</sup> (co  
 trzeci stowiane, panie do  
 krowieju. [Dalej <sup>ma tu być</sup> ~~wymianowo~~  
~~mi tu~~ dr. Sondermajer z Ga-  
 licyi, ktorego rozina ulegla jui  
~~rozstaci~~ wplywowi serbom. Dy-  
 rektor banku Marzki, namu-  
 wianin, ~~ma~~ ciencyz wzytosem  
 tego tegiego finansisty. Iny-  
 nier Lenckowski osiwlit  
 stolice i rozpiat w niej siec  
 telefonow, oraz wprowenit  
 tramwaj z ramienia Kompanii  
 Francuskiej, a pozniej ~~zostu~~  
 radu. Bylyta przed niedawnem  
 p. Winawerona zapoznata  
 cytajaca Serbie z pisaniami  
 polskimi, Stomacra Biegle  
 i z wyborem. [ <sup>Prawdopodobnie,</sup> ~~z wybraniem~~  
 jak zwykle polacy zagranicą,  
~~iz w Lwosku bankowal w med-~~  
 dyje z uity kazdy w pojedynku.



[ Do naj<sup>ciekawszych</sup> ~~intryg~~ curiosités  
 Wiatogrodu należy Kolonja po-  
 fetyka. [ Panowie postanęli  
 to świat w świecie, pozorując jakby  
 murem chińskim odgródzonym,  
 a przecie ci „arendarze Serbji”  
 trzymają wciąż sekcję na pulścu  
 pacjenta... prezesa: Hw-  
 Tężeństwa, znają <sup>Wiedeń</sup> tego drgnie-  
 nie. [ Może to i warto poznać  
 ich z lotu dziennikarza? [ Wice-  
 senior. Przedstawiciel Rosji  
 p. ~~S~~ Sergiejew, z Wierzięgradz-  
 ka ożeniony. Postaci atletycz-  
 nej, szwankuje jakoby na  
 zewnątrz, co mu zgoda nie  
 przeszkadza pędzić u nas  
 swego pedantyzmu. P. Ser-  
 giejewowa zarywa niemałej  
 ilości serbów popularności.  
 Lubiana u drzwi restaura-  
 cji aranżowaniem zabaw na  
 cele dobroczynne - Wierzięgradz.  
 [ ~~Wierzięgradz~~ Reprezentantem  
 Niemiec Kf. Ratibor - Hohen-  
 lohe. Lowt court: typowy  
 prusak. Bar już ausser Dienst,  
 rozpiera się przecie tutaj z buń-  
 crucznosciami. Jego następcę



Kaiser 33  
 à la Wilhelme wasy stały się  
 przytwarione, jak uiecznie w  
 legendę przeszy pewne epizody  
 z soirées u dworu. Rozpiśnięty  
 się o tem srenko garetli serbfko  
 atakują Kořia i Kriřin (z ty-  
 lućem Durchlaucht i ten wstanie  
 swój tytuł aż do uprzykrzenia  
 alicentujacych. [Austria nie-  
 meta tu <sup>rozmaitych</sup> (niewy) snj obrońców.  
 W nadmiar genialności nie posta-  
 drawo ~~nie~~ z nich wżakie zardne-  
 go! Byli wje pp. Schüssl i Lzi-  
 Han. Pierwszy z nich to figura  
 z wiedeńskiego Ringu, o intelligen-  
 cji i manierach emaneow  
 Wamawie br. Brenner-Jessach,  
 stana, który imponował głowie  
 grenadyjskiem wzrostem. Br.  
 Lzihan podbijał serbow ~~attache~~ <sup>uprzej-</sup>  
~~o~~ <sup>o</sup> ~~o~~ <sup>o</sup> i serdecznym tonem (w  
 c. 4. Akademji orjentalnej mu-  
 szał to być przedmiot wykłado-  
 we). Obecny poseł ~~Br.~~ <sup>p.</sup> Forgach,  
 w chwili najbarfiej sta Au-  
 strji krytycznej, przeciągał  
 długi podróż swą posłulną.  
 Serce czy dyplomacja? Sotak  
 Pomian-Konfki, attache wy-  
 słany rozprawit u Kolonji naj-  
 leppenspromuicenie. [Turcja  
 - to Feti pasza, ulubieniec  
 sułtana, uhożący za tegoż ston-  
 i doświadczonego męstwie snj  
 majsterka.



[ Sp. Whitehead & On, po-  
 fet Wielkiej Brytanji, ona naj-  
 popularniejsza z małżonek  
postanowików. Na jednym z  
 balów przybrała <sup>na się</sup> kostium  
 serbki z czaśców duszanowych.  
~~Przedtem lady ona~~ ~~sa~~ ~~obje-~~  
 czony cięciarem historycznym  
~~tego~~ ~~ostat~~ <sup>3</sup> wieczem <sup>2</sup> z <sup>1</sup> złoty  
 gościnny wieczoru, ale wprędy  
 to niezmiernie na haussé  
 jej papierów. Panstwo ci żyje  
 z całym monde'm serbskim;  
lady cudownie rozlewa herbatę.  
 Lord, to uśpobienie flegmy  
 i... nie bytu. Złoty i bawien  
 nie istnieć: nie styry nie,  
 nie wisi i nie wie nigdy o nicem.  
 Pewien Anglik, któremu spre-  
 śliwem raz dybuckę posta,  
 best: „Dobry mi pan: the  
right man in the right  
place. Anglja ma najszu-  
 śliwą rolę w wyborze swoich  
 ludzi”. [ Preszta „ciada dy-  
 plomatycznego”, to już  
macédoine, które spotyka  
 się u dworów... z Simulici-  
ssimusa. [ Amymy ci pao-  
 naty stronicy 35.



35.  
38

wie ozdobić ubranie, pachnący,  
gładcy, równie jasny z pod je-  
dnego stempla, ~~z~~ z gromadzą  
się kolejno u siebie, lub w sa-  
nach najstarszych wód serbskich,  
takich Bogicewiców, Simiców,  
Christiców, gdzie jawią się też  
w homeopatycznej dawce na-  
czelne figury władze. W ostat-  
nich latach przyjmował selek-  
cję tomaystra biatogrodzkiego  
znany w Polsce ~~tytuł~~ potet  
~~Wierchow~~ Milau Christica,  
zonaty z polką ~~br. Graeve~~.  
br. Graeve. Długo obojgu go-  
spodarstwie zabrania te na-  
leżały do najmyślowiejszych.  
W takim więc chez soi ~~ja-~~  
~~da się obiad, obiad~~, ciągną się  
złoty <sup>mudra</sup> (zimny, serje obiadów,  
five o'clock'ów lub party  
bridge'a. O polityce nie styry-  
ją nic, ani słowa, a <sup>precie</sup> ~~jedno~~  
~~czu~~ tu jest <sup>jedno</sup> ~~laboratorium~~ pre-  
~~stytutowe~~ głośnie i wielce  
dystyngowane. [Podobno ~~stara~~



clawna dyplomator)

(metoda: fint, sztuczki i ko-  
loryzowania - <sup>jako vieux jeu</sup> ~~wiejsze~~ - odgry-  
wa ją z Kretesem. Mówi się  
teraz w oery prosto i otwarcie.  
Wskutek tego jeszcze barziej  
okłamują się wszyscy!

— — — — —

[Przyjaciel mój Konstantynowicz  
~~cyfrowe~~ ciceronał mi <sup>wreszcie</sup> ~~przebieg~~  
~~Konstantyn~~ w Topricderze, Wersalu  
białogrochim, jak to po prostu  
nadmieniał ~~Konstantyn~~ <sup>z naciskiem.</sup>

[Wersalka <sup>to</sup> Topricderu, w całem  
tego stona znazenia z góry Kret-  
esowicz, trudno nie przyznać,  
iż lekka rydelceja Kretesowa  
ma parady parę i ciekawą  
Kretes. [Z poza rortorystydy  
dnew rysuje się ostry szaryt.  
Avala i sylweta domu ruz-  
zanego ściśle z historią Obren-  
wiczów. [Jakaż tu idylla, i jak  
sielankowi bymali tu wstady?!  
Sprykota wprost rozgryzająca!  
W domu, czy tnech potojach, pełno  
pamiątek po starym patriar-  
rze Mitoszu, który z pateras  
i handlara ~~wołow~~ ~~prybył~~  
~~wny na wieś swego chłobuś~~  
~~cy Obrenowicza~~ ~~starego wojevo-~~  
~~de i Kretesem paszaliu.~~  
[Tu waga Kretes chłobuś, ~~wny~~  
~~stary chłobuś~~ ~~prybył~~ ~~tu~~  
sprawca zarazem odrodzenia nar-  
dowego <sup>Serży</sup> i w tym właśnie Topric-  
derze, ~~niech~~ <sup>wszęd</sup> ~~bulon~~ <sup>platajów</sup>  
zumićci pierwszą szkołę rolniczą.



[Tu więc pamiętkowa Kromka.<sup>40</sup>  
chleba, z wyobrażeniami Mitosra praysmar,<sup>(?)</sup>  
<sup>tu</sup> Stoczek wolkowy, miedzi i sa-  
mowar z Tuty. Wicniec se rboj  
nad reszta z kiazistami, a w niej  
ulubiona lektura miłogowa:  
Kalendan, Landwirtschaft  
Veita, Obstbaumzucht" i Die  
Chemie des praktischen "Le-  
bens." Nie wiele więcej, pomimo  
poszukiwań ołkiem <sup>ostrowickim,</sup> ~~biblioteką.~~  
~~Ważne~~ Dalej obok maski pośmier-  
nej... paczka na muchy, różowe  
okulary, laska i czapka seniora  
rodu już <sup>wy</sup> zagubionego. Spiesure...  
para trenów; <sup>raczej</sup> ~~pomysł~~ to  
bowiem Książę samo sobie rzucił  
<sup>buty</sup> ~~ciężkie~~, podrasgły jego potom-  
kom czynili to <sup>jaki</sup> (austriaccy)  
dyplomaci. [Milan zjeżdżał  
tylko na Królowie przejażdżki.  
Aleksander między tego zabobon-  
nie unikał. Naciego? Wo oto...  
~~tu~~ w pierwszej komnacie, tu  
przy szerokich sofach tureckich  
stoi stół, a na tym stole plamy  
krwi zamordowanego w r. 1868-ym  
syna mitosronego, Michaiła. Usie-  
kligo zaś ~~zatrzaśnie~~ Waregor-  
giewier... [Głodne <sup>zame</sup> (sensacji  
świsłki białoprofkie wspomniady  
subrosa, ii <sup>mają się tu</sup> ~~nie ma~~ ja-  
wić ~~się tu~~ <sup>niedawno</sup> ~~na chodzie~~ młodościwie,  
który po osłabieniu krwioślednia  
dworzą topczidlerskiego stał się  
jak <sup>też</sup> ~~pan~~ jego ~~patry~~ i dzieć. Czyż-



by nie był w to swoje ścieśnienie,  
równie nie pewne, jak jego po-  
chodzenie? I na jednakiż efekt:  
jako się w tym tajemniczym  
przechodniu przewinać śluby  
cień Obrenowiców... [Ale  
ciemie nie obkłada się w ciasto!

- - - - -

[Sred otromu ~~tytułu~~<sup>prawie</sup> laty wy-  
padło mi znowu zatrzymać się  
~~z pociągami do pociągu~~<sup>Królowa</sup> (w Habs-  
grodzie. [Z ~~królową~~<sup>wstąpić</sup> chwilę pra-  
gnęłam obrócić na poznanie się  
z Adamem Koszutićem,  
tym jedynym pośrednikiem  
pomiedzy nami, a Serbią i jej ru-  
chem intelektualnym. [Koku-  
tia, student Ogonowski, ~~Student~~  
~~Student~~ Haliny na uniwersytecie  
lwowym, wysłany zjadł pracę  
wprowadzoną w błąd policję  
austriacką, oparł się o Wamse-  
~~we~~<sup>współ</sup> i Petersburg, gdzie nawet  
pracował w Uraju. Obecnie  
wybitny <sup>bardzo</sup> profesor najwyżej  
uczelni serbskiej wykłada je-  
zyk i literaturę polską, ogra-  
dza gramatykę i historię mło-  
dych polonistów, zwracających się  
coraz częściej ku naszym pi-  
śmiennictwu. W czasie pięćset-  
niego jubileusza uniwersytetu  
gagiełłowski otrzymał do-  
ktorstwo honoris causa.



[Oto jest catornica, do któ-  
rego drzwi pukaniem miewają!  
bezkutecznie. Bawit po-  
dobno na studjach zagranic.  
Mam jednak nadzieję, iż  
zamięci z nim jęzre usiądą  
przyjacielski. [Pamiętam  
serb, Konstantynowicz, taki  
sam jak przed laty: fana-  
tyk, mitomaniem opaczny  
dyszący. A tacy miewają  
długi żywot. Należym  
wręczyć do ludzi, których  
strachy są ~~Ważne~~ <sup>Ważne</sup> Cesarz:  
„suchych i kościśpych”. [Ani  
pani domysleć się może,  
ile zmian <sup>istotnych</sup> ~~istotnych~~ od na-  
szego roztania! Oddy-  
chamy jedną pierś —  
zaczęliśmy miśta... Serbia  
w Haridym Niemcu iżie  
napróżd i to przyspie-  
szonym Kwitciem. [Wę-  
paster ne wryskiem.  
Zna gatunek się do oświa-  
ty, mnożą się szkoły,  
uniwersytechy, witaie,  
młodzież wzięta się ostro  
do pracy. Są już tych  
<sup>bractw</sup> ~~bractw~~ na wielu po-  
lach widoczne wyniki.  
Nawet Kobieta, ta  
tak posażana o spetię  
(i duszę!) podniosła  
głone starając się oprostować  
mężczyźnie. Znać ~~można~~ <sup>można</sup> ~~można~~  
ogólne wyzwanie, ruch...

na którego następnych zasiedzi uogólnia Nagriczon, Kierownik Szkoły



[P. Konstantynowicz jest monarchistą. Swojego kraju uprzedziwił i obrenowców, dziś Karagiorzowie mają w nim ~~gustego~~ obrońcę. [- Naż Król - ~~to~~ ~~jest~~ <sup>to</sup> gromien serca i ~~słowa~~ Zalek. Właśnie że bliżej nie uwiery mizdy, jacyoby mógł się przychylić do zepsucia Aleksandra. O kom-plocie zapewne wiecieć musiał, ale był on raczej za uwierzeniem z kraju i abdykacją. [- Brat Królewski? [- Arsenjusz? Ten nas nie obchodzi wcale. Habitué paryskich Kabaretów. [- Królewicz? [- Pomimo wypadków wielo-windocnemu szalenictwu, wyrażeniu sympatyjny. Ser-bja czuje dobre, jak wiel-kie w jego sercu zajmuje miejsce! Należy go mieć swoczy za nim w ogień. A przy-tem) Chtopiec to inteligencji wprost niepopolitej. ~~Pali też w nim podobni,~~ <sup>li nieraz!</sup> ~~jemu zachwiasze ~~najlepiej~~~~ <sup>Zobaczcie, może już rychło ~~am~~ / kiedy</sup> ~~nieproszając sobie rady!~~ <sup>stanie na tronie!</sup> [- ~~Niektórzy rosyjscy?~~ [- Wię-  
cie Aleksander, dylematy etc., choć ci chytrośficiele. Któż -  
[- Inowiara mi wierunek śmiadego smu-  
Któż młodości z wyrzem ~~duży~~ <sup>cały</sup> ~~i~~ <sup>cały</sup>  
Dumy.



44

[Widz <sup>możesz</sup> ~~możesz~~ / się tak o myślicie  
co królenskie, myśliciel uioj 41.  
dat wyraz oburzenia prbów na  
prasę zaprawioną. [W myślicznym:  
calomnie, calomnie "upravia ona  
najmniejszą na bezbronny naród  
nagane. Zenoletyue fałszowanie  
faktów, kłamliwe oświadczenie Karidgo  
Kroka Kroka, Ksiądzat Krosi, skupstwo  
ny, protekcjonista! Serbia, niedug  
Neue freie i ciuymd tej Plattów ziru-  
jącej w przedpokojach ministrów  
austrojańskich, jest Wcoja, Wrajeu  
wielkiego ~~st~~ skandalu, skłaniam  
na kark i zagładę. A najsmutniejsza  
i na lew tyż & informacji, fałszy-  
wanego chytne pour le roide Prusse  
daje się rapac i dzicuniki polskie!  
[— Gdzie plemię na naga solidar-  
ności, gdzie prosta uczciwość dysku-  
sji, gdzie wreszcie lojalne wyra-  
żenie się za serce cię z naszej  
strony? Paty pan... Wczoraj tańczono



u dworu. Ubrana w białą kitay  
kontusik rodagła waza,  
Celina Dobiecka przesunęła  
się w figurę mazuronej. Toż  
zaraz dziś Wieczne Nowosti,  
korzystając z pierwej lepszej  
spokojności, prezentują pióro  
już nie tylko przed tem uo-  
sobieniem polskiego wódzistwa,  
i przed polką - ale oddają  
~~choć~~ całemu narodowi.

Tak skromna notatka  
balowa urasta w pełną  
pełnię i kończy się po-  
cztą wianą. Sięgnij  
legionów." <sup>Natem urwał</sup> ~~[Przedzedy]~~  
~~1843, 2. Sierpnia 1843~~  
~~notę~~ <sup>notę</sup> J. Konstantynowicz. ~~II~~

~~[Z pewnością]~~. [Nie wchodzi  
tu w pomyślny zarządek] przecie  
należy, iż pomyślny się nare-  
z pomyślnymi Słowianami, a  
zobaczaj Serbja, głosił. [Nie-  
dys, w pierwej potwie minio-  
nego stulecia, nawiązali  
je literaci, poeci, uczeni.  
Tómazgi pieśni ludowe,  
tworzone w ciągu wieków, ra-  
psody przypominające Homere-  
ra, zbliżali Groginiński,  
Gaszyniński, Bieloniński, Ka-  
lestki naród do narodu.  
„Serbja jest potęgą całego



Włemicia <sup>u siebie studiuj</sup> Stojaniewicza —  
 Zamość (Maciejowski, którego  
 zwów „Historię prawdy i fałszu sto-  
 wianickiej” przetłumaczył Christy. D-  
 Vrynn ten pobudza nawet Stojan-  
 wicza do fundamentalnej sty-  
 tomowej pracy. Artykuł Miłko-  
 wicz w odczytach o poezji serb-  
 skiej (XVI — XXII) ocenia słoty  
 gęstą ludową i oddawia npe-  
 niaty obraz, twórcy fantazji  
 serbow. Zarenu zajmują się ni-  
 mi: Zamość, Pawinicki, Koper-  
 niki, Grabowski, Koffelwisch da-  
 fach, ile pomnę, jai tylko En-  
 glad Stojanicki, Smolnicki i jezui-  
 ta Erermiszki. [Wtedy w  
 Serbji wybuchnie ogień — a pali-  
 li tam ogień — wówczas edysnany  
 reporter pisał „po surrogaty”  
 dop. Seyda Hngona, który  
 almut wie o tem tyle, ile p.  
 Wiktor Leffer o rewolucji w Por-  
 tugalji, obaj zaś Konsulowie, nie  
 ubliżając <sup>wcale ich</sup> (z) generalnym mościom,  
 całą swoją wiedzę czerpią z New  
 freie Presse. Wgry misz na  
 stoju, jak w wielkiej średnicy,  
 „Historię Serbji” Stojanewicza.  
 My dowiadujemy się o tem via  
 Paryż, gdzie wśrodku serbowie ucy-  
 wali harum [Ale swą boleść  
 swoje bifje ima. Kaidachoroba  
 ma swoje ziele... W Sofii przed  
 niedawnem osiadł ucyony orien-  
 talista, mazyceł, niepo-



Spolity zarareu pisan,  
 Gnegonenski. Dajady ora-  
 sy gorae, i oto oddaje on  
 jui publicystyce niemałe  
 uistugi. Gaz Kurjer, druzi  
 jemu, odbiera najlepne i  
 szutgaję informaje. Wytoż-  
 by wje nie<sup>możliwością</sup> ~~podobianym~~ new  
 stałe od nas uwierzytelnie-  
 nie Vugoś w tej Serbji wtrą-  
 cej, państwa srebrnego Kny-  
 za na czerwonym polu?  
 [A zwołanie firsaj!

— — — — —

["Za se i u se" - star serb-  
 jui kasto, za siebie<sup>i</sup> siebie,  
 orlepa ię tam gis' cores zroświej.  
 [Dobryta do żyrego w am-  
 biji frej, w manemias (Serbja,  
 chęneśa potężnym odruchem  
 którego lewicowaię nie bycie  
 nikt, kto zna, bawianście  
 niepodziawsi. To, co przed  
 niesięcem jenne zdaleko się  
 wprost nie <sup>podobienistwem</sup> ~~możliwością~~,  
 jui jęst neorywistość. Naj-  
 większe kleska Serbji jęst  
 cudem nagle zaregnana:  
 upadły melnie <sup>spory</sup> ~~part~~ par-  
 tyjne! Narod poczuł się  
 jednem stronnictwem: cdy-  
 mu! Jedyny w skupowuie  
 towarzysz "też przypomnieć  
 " sobie musi, iż ma ojczy-  
 znę!



Imieniu ~~Komitetu~~ ~~Tommy~~ ~~Tab~~  
~~osisty~~ ~~historij~~ mam razny  
 razai' Iniejne zebrane.

Mito ni jeł zainte powitai' Wsi  
 Lulaj Tapram panie i spawoni  
 podkowce - powitai' i podkowce  
 za gotowci i jakę poproszysie  
 na upe niezwanie. Spewnie  
 co prawda tyłko waz obowiazek  
 ale w czasie obecnym ~~nie wign~~  
 unichecenia, ospelstwa i ob  
 jstnosci jai proste spewnie ob  
 wiazku staję się niejednokrotnie  
 ciota!

Przynajmniej wiec aby w gronie jedyn  
~~czynnosc~~ <sup>przejstem</sup> mysla, jedyn zrywem  
 pragnienie, w gronie ~~sioty~~ <sup>bram</sup> <sup>sioty</sup> polskiej  
 ducha i krwi polskiej - przezwic



Książka dla Ciebie  
 historycznej po ~~Wojnie~~ wojny  
 światowej napisała T. J. po-  
 wstanie ~~Wojny~~

[illegible]



**L**al 30 - durij Karwet Wren  
 a puenier to <sup>tylko</sup> jedno pafnu tych  
 samych porowin, ~~podajnie~~, me-  
 nen i nalfici pnenikajacych ~~kat~~  
 cat, i plotz Karidezu polana!

**L**al 30 mgki, Katury, nicdoli  
 pierwtwa najstrawniejszego do wrypluif  
 pierwtu - boi strate najdriusysioie  
 stowale Tatury preboli Amilli  
 utrate ajurygu, utrate zicmi  
 rofiniej, najstrawniejszego ~~skatu~~  
 jakim spowca nas obdany!

**L**Coz pytam nad nie cenniejszego?  
 Nad te nape <sup>estate</sup> (pole, Bunniare tary,  
<sup>dunne i</sup> ~~gornie~~ gory i cyrte naki, nad  
 chety i domy nape gornie fi wzpli  
 opionu nasi w tej samej wane, 2



tym samym męskim na tym  
zryciem, z tym obyczajem polskim  
nad który nie masz raciejszego,  
z tą głowicią bronić mego  
choćby jęzić nawet w grób

powied. n. d. Koss zła chwila być miała  
Głęboko się nie wrofił ~~chwila~~ <sup>potworem</sup>  
~~była była potworem~~ <sup>Tak potworem</sup> ~~moje~~  
potwora matkę ~~wykonanym~~ wykarm-

ionym, wykonanym potwora  
pierzni, ~~na~~ <sup>do</sup> boju za Polskę  
zanne gotowym - chwila bym brój  
w nieroli ~~sta~~ <sup>sta</sup> ~~nie~~ <sup>nie</sup> żyć tak  
cudną, tak najmilejną, tak  
świętą ojczystą matką!

A chci' się myśleć potęgi <sup>piętki</sup> ~~potęgi~~  
wypiloty na miaz, chci' je świątobliwy  
Kieści skłone nie trój cępi rozdano  
Jednak —



Palke zije i iji' hecie, bo zije  
muj! [Patru!

Ł So lat temu w chwili otropnego  
upadku <sup>żył myślały wtedy jedyną groźną</sup> narodu ~~ciężny~~ <sup>ponocier</sup> ~~zadanie~~  
Chłwiwajany domod zidowia i sit  
nowy, wielkopomny Konfesyja 3  
maja, Ktorzy to aktem wielkopomny  
wypnufili'iny inne narody, zwane  
niecierpiące chłopca, winajac  
wypstacie stany, braterstwo ogolne  
wprowadzając. Potem <sup>znow</sup> nad  
Kraju coraz samajne i groźne  
zawisty chemny, groźniejszy się  
pod okami Napoleona aby Krowie  
sra obfite, lepna, doły ajiny nie  
wpralery. Nie było Kalka i Euro.  
nie groźniejszy Kwi tej <sup>3</sup> ~~światkami~~  
nie pulewali, także ole niej, ole



Polki; ale jej przynosi, oła  
śmierć tej matki matki  
narodzi!

Ofiarowana nam wydrzyna ślępo  
ze szmaty ziemi pomógł mocar  
stwami wybioronemi matce Polka  
nie mogła zadowolnić <sup>zadani</sup> ~~polaków~~  
~~narodu~~! Miato jedynę chwilę  
t. j. Un'lesku Kongresu ale je-  
casy <sup>pod obuchem</sup> (tunc narodu uspi, porwał  
się wmezai' ucisk, tłumiono  
karde, inielna myśl polska  
wyrzwaną żywcem z piersi Karde  
gorzej bijąc o Polki ferce! Tros-  
zył się z tego mureń <sup>stwor.</sup> r. 1831.  
~~z nocy białogardz, co grany~~  
~~złoty podnie a umysłowie przed nami~~  
~~nieboby uciony. Bohaterki to~~



był wypitek, Tak iż świd cały  
 układał w postępie przed nami -  
 ale potrzeba go było aby nawrócić  
 umarł w samolubstwie, w świd-  
 Źwie, w próżniactwie i hulawczym  
 życiu. <sup>Tak potrzeba go było jako umarłego 1863</sup>  
~~potrzeba było~~ <sup>od nas</sup> ~~ofiar~~  
 z życia i majątku jeleń tyński,  
 tego chrysta krwawego - ~~jeleń~~  
~~zawalone przez prągowie~~  
~~Wszystko nieszczęście dla tyłku r. 1863~~  
 krute pokoleń nie spotkało! <sup>Stary</sup>  
~~zgrzyt brzozy~~ ~~zgrzyt~~ <sup>Stary</sup>  
 to leży, Konieczna ofiara z  
 boga z niewie gnieły i pręgi-  
 niemi nape! [ So miy  
~~Dołtar~~ <sup>nauwysim</sup> ~~je~~ <sup>ci</sup>  
 cierpienie, nieznanie, niłom, ach  
 bo prois polaka Piłł Tak  
 w świecie ~~ci~~ <sup>ci</sup> cierpiei z kraj  
 nie potrzeb - nauwysim je







historyc naroda sy twory, obchod-  
 ny godnie <sup>stycznione</sup> ~~histore~~ syto -  
 w Karidym ~~niech~~, w ~~Karidem~~  
 Nowie, w myśli ~~Karidej~~ <sup>były prolektory</sup> ~~karidym~~  
 polakami - i to nietylko w nstach  
 ale w dywie, w dywie, wsi w  
 opieraniu wrogis posrepton,  
 w pilnowaniu mowy godniej,  
 w popieraniu Karidej ~~nowy~~  
 smyslniej, Karidej <sup>sprowny</sup> ~~nowy~~ do de-  
 mienowu celu wiadawej! Wmy-  
 gnu dla Polski: ~~Karidej~~ <sup>cały</sup> ~~tytuł~~  
~~Karidej~~ jego spier, Karide  
 dnia minuta, minuty Karide  
 sekunda, Karide uderzenie  
 serca - wmytko! ~~Przyj~~ <sup>cały</sup> ~~Polaka~~  
~~Przyj~~ - a ~~Przyj~~ - Polaka ~~bezpie~~!



Lat 30<sup>th</sup> temu najorlechniejszy

a synowi polskich pomyslali

oddali ~~z~~ z kraj to co mieli

najdrozszy: krew swoja. I od-

dali! Oddali ~~z~~ jej more

a z tej krwi wstaj, to sta

nas nowe zycie! nie wstawaj do krwi!  
lecz stawaj pod  
brzoza polski  
ciagle zycie

**L**adzi po latach 30 ~~z~~ we <sup>boj</sup> <sup>wojnie</sup>

choi' bezkrawny, Spruziast

nie we nas patan ale z nami

Boj! Boj we bezkrawny

ale kuri jenne stranniejny,

gisi poswiecenie nieustannego

cruciania, pracy ciaglej

a twarz namaszy wymagajacy.



Przypięli ojcowie nasi lat  
 temu 30, przypięli cięgi  
 niemi na sobie ~~złoty~~ s'mierci,  
 przypięli dziś i my żywi!  
 Ojciec rbanienia już nie  
 doczekai, ~~złoty~~ Amizeli  
 redemna! choć na chwilę, Ami-  
 zeli wspomnieć o Nij, o święty,  
 Amizeli ~~złoty~~ <sup>złoty</sup> w berorganos  
 i poddaniu się <sup>w paręty mostki</sup> ~~złoty~~ <sup>lub w niewieście obrot</sup>  
 Liem bohaterom pomstania  
 listopadnego — Brz. Ho-  
 gośtan napełni prany!



+

2 dnia.

Scrypcie.

Główny 59  
podarszone  
Kierownik

[ Dni temu parę odwie-  
dzitem dom państwa x x.

[ O nazwisko ich mniejsza,  
choć - kto wie? - czy nie  
zastęgiwałoby ono na pre-  
żeranie wiersym nawet ko-  
tom, a to ze względu na  
sranową paucę domu. Dzi-  
wna to zaiste niemiara! U  
jednego z gubernatorów tu-  
tejszych zakupuje za parę-  
set złotych nowic<sup>skie</sup> pol~~skie~~;  
ma Bibliotekę wamantę i  
cryta ją od deski do deski;  
nie mieści z resady do  
potrzebnych różnów swoich  
wielkich imion Hoffmow-  
skich, Schreyerów i Csa-  
tówny, ~~stare~~ skrapliwie  
nastomiat Puchaj~~ca~~ o  
Cetmajęce, Żeromskimi lub  
Sierwenskim; wreszcie nie  
zapytuje nigdy o obliwa  
pau ta: „co proz<sup>2</sup>” i  
nigdy też nie zryka dżi-  
gorai stoy: „całuję rzyki.”

[ Podrzes mojej z państwa  
x x bytności, mrozi się nagle



w sąsiednim pokoju ha-  
 Tał, rmetes, rumor szalony.  
 Gdyby równocześnie z tem  
 pokrzykiwaniem przynędy  
 dzięki maruży Dobronski-  
 go, mógłbym sądzić <sup>sądnie.</sup> ~~Autorem~~,  
 iż to pp. Dżarkiewicz i  
 Flankiewicz z Szuchewiczem  
 (prepranam, iż atieczestw  
 ich z prostą tylko nieświad-  
 mością tutaj nie przytaczam),  
 sądziłbym tedy, iż bonytele  
 ci dają pełną folę "re-  
 volucyj naturze" oraz na-  
 miar batka Szewczenki  
 i przywołanym swoim wy-  
 rajeń wyraz Salawskow  
 w Tydki. Nie! To nie  
 były odzienie pochutny-  
 wania gburów słowiań-  
 skich wymyślone szlachetnym  
 brzmieniem z pieśni legio-  
 now. Dr fedak nie po-  
 tyebonat powłornie w  
 "przedmuru Krucypopol-  
 tej," jak średniowieczny <sup>chociono</sup> ~~medywan~~ wyrabiać prawa  
 obywatelstwa dla nieśmier-  
 telnych strof Wybickiego,  
 których wyraz widać oble-  
 nęty i zatwierdzały wstąż-  
 -kami Eurozmy Strugi kmi polskiej.







choćże katonników znalazła się — jak stwierdza powaga,  
Władysław Łoziński — prawdziwa ofabliwa, niezapłakana jęcen  
z najoryginalniejszych zabytków wielkiej lwowskiej: obywatelskiej  
tań. Otkaz ten zastępuje przedmiotem na uwagę z racji  
materjału i techniki wykonania. Jest to stucco architektonique  
i figurale w wielkim stylu i na wielkie rozmiary, jedyny staro-  
żytny obraz tego rodzaju we fwarie, pewno i skądś w całym  
Kraju." Autor miernany wrażliwie był mi przypuszczenie  
około r. 1615 kłóty z artystów lub rzemieślników lwowskich  
udział w dekoracji przedkiovej Kaplicy Jojnow.

↳ Rozszerzając jak się widać, Kościół, przyjdzie o dnowić z  
gruntu ów otkaz, teraz główny zrestaurować <sup>uszkodzone</sup> wnętrze, do-  
pełnić koniecznych robot malarskich. Ibrac wprawdzie  
w tym celu zarząd Kościelny fundusze, lecz wobec devalacji  
nie wystarczą one nawet na wzmieszenie rusztowań. Prósto  
zmuszony jest odwołać się do parafjan, którzy nie sa-  
kurs radu i miasta nie wchodzi, niestety, w rachubę.

↳ Jakoż zwracamy się do katolików i Polaków historycznej  
dzielnic ~~III~~ <sup>II</sup> Wierzy aż nadto, że trudno chwycić pie-  
niadź, trudniej znaleźć kiedysłowi, ale bodaj grom  
wielow, wszystkich bez wyjątku parafjan już usta-  
twiły dokonanie rozpoczętego dzieła. Winiśmy to  
sprawie Bożej, narodowej, wiernemu zawrę frowowi —  
winiśmy to wreszcie i sobie. Gdyż, jak ongi w dobie  
zaraz, moru, wojen i podras ostataich zmagani ba-  
tobijczych, błagaliśmy tu Skarbę o zmitowanie, odmiaw  
tak i z nstwierdzeniem Ojczyzny niechajby duch nasz  
Wzrepił się i ułatał w rzyg, w zmitowanym Kościele  
Marii Magdaleny!







(Dziaton w ciągu Dwunastopięciolatnia <sup>Świry i</sup> zmierzchu i  
wloty i upadki Dwunastu dyrektorów, Świry i  
nie raz powodzenia) Ktoż par magna fuit, i rozpaści-  
~~ne~~ katastrofy wrzucił nie do zenitu niemia. Kiedy już  
„myślenie biny mełhom wyrzucił z ręki”, kiedy  
ster straszany tonat, Sachorowski jeszcze umiał ra-  
tować sytuację. Jedną poczynił <sup>(nertuarn lub</sup> na szachownicę re-  
personelu preżura był giniącym na dwu tygodnie.  
Z postaciu schodził offtatni, ~~raczej, na nim tonat!~~  
~~Ład~~ Kiedy z imprez stary z <sup>ośladaciu</sup> i północy  
niem nie oła ambitu ponie, lub poronij Konybci.  
Sztytu i teatr Kocha, oł (jego Tajemnica. Do Nasz  
„napięta” stygic i Kocie, żyje za tyłko z emerytury.

[Tall urnoic i zaturic na odpowiedzalnym bar-  
dro pofterunku, <sup>(pośród irritable genas)</sup> ~~pracownik~~  
<sup>myślności</sup> energii, równowagony, pełen miary i talita. Tym jest  
właśnie Sachorowski, ~~Ład~~ Mileray jak Moltke  
lub Mahart, nie nigdy też nie powieści o sobie. Gdyby  
premiówot: miałibyśmy nspamiatę Kromitę teatralną  
Widunfiesigiolecia, przyrynek ułożony do Kultury  
głowa. Zdaje się jednak, iż nie zrobienie głosu i cięty  
by tyłko byłic przyznawany mł <sup>prole</sup> ~~Ład~~ pomyślać tyłtem  
„miffna miencydara” i sranowanego cłonika.

Ski.











[Drazu zwiórt te „starby” w mnogich staryniach,  
później dzień po dniu <sup>coś</sup> downac, <sup>szepa</sup> wiaż (sankat na-  
bywał u antykmarijgów. Waidy ~~reopsis~~ <sup>zbutniały</sup>, cy kartha

pożółta ~~mała~~ sprawiły mu radość. Archiwum to pożytkom  
i pożytku. — Łucki Ustach <sup>po nim</sup> (Tery Voller, jedyny z nas, <sup>u</sup>  
dotrądnie jego wartość.

Łatwiej archiwalnym wybierać się <sup>tej</sup> <sup>Saxia</sup> <sup>prono</sup> <sup>sta</sup> Litw. obce  
cytać sobie wiele z tej podręcz. „Teraz, kiedy jest już  
Polska, <sup>-małże-</sup> spieszyc' się potysza, do to, przecie dla niej!”

[ Leż odnieść za rozważanie i; jak <sup>sie</sup>~~on~~/yento, cicho. Czy nie  
jemu podobnych miał na myśli ~~mamy~~ Naturopia,  
w porządkiem w oim podręczniku swoim: „Cnota  
dopiero chwali się po zgonie <sup>z</sup> z chwały”

5th.



Memorandum na probovine Roku / 63  
Rok 1912-ty.

[Dzień przypominać będą te chwile, które w min przeżyliśmy, wijąc się w cierpieniach, jak owi Mędrziankowie w piecu rozpalonym.

1 Po interech, drugiej laty wojny poprzedniej, Wschód ujął się w kierunku  
bliskiego celu. Sztucznie słucone budowa mocarstw centralnych pozyna  
dzieć w porządek. Istniało więc, co <sup>adelfii</sup> ~~propagandzie~~ wierzy w Opetuano.  
Zachwiała się Klamna i przewrotna polityka Koloru na glinianych uo-  
gach. Wiersta go żelaznemu Klamny Teutonska buta i chęć przetrwania  
z tą metalową piersią niebie, ~~Klamna~~ ~~z mniemania~~ z rozrywki świata  
Wiemy więc pod czołową stopyta Anymana, nie zaś Waga jasności, prawdy  
i prawa.

[illegible]

✓ Dopełniła się miara przynajmniej!

[Ed ustrojenem z Karlsruhe frowbeim, myślę prubiepa Karol  
 halfburlli Krotkie etary swej kanyer od # „tajmanta“ z Krotumy  
 do nageluego woda nad katastrofalną Siara, a wielki jego  
 protektor, ten, który zań myśles, Wilhelm II, tyle poufały z  
 „niebierłym Sprymieżenem“, zedhoncyt Wabotyństwo swoje any-  
 marnym finatem, ukarujnym całą figurą tej ułości. Mniemano  
 iż ołmory naręcie oń tajemniczy pięściem Fryderyka, noszony zna-  
 czano na palcu, on zaś tymczasem, jak ~~nie~~ miałteyhouy defan-  
 dant <sup>nowa bez resia</sup> umiunał (to Holandyi.  
 zedhonyk Karol.

↳ funkcje oddziaływania - sprawy ich bezmierny i niesmięły powieści)



[ Jedną ty, która <sup>by</sup> radowała się namiętności, że chociaż wuj był już znowu porażeniem nowego, rozległego życia kufłoci, gołym spodem ramion.

[ Hordextana zniży złośliwa jada zabójczy zapach w organizm narodził. Odwrót to pierwszy na sobie zdeprawowany tyłowiłłona niewłaściwe - wnetżone obnym rozrywki. Zaczęli tenkiny i chycić go na łaśso, zwinł o ziem i wymusił traktat broni. A już przed tem zatonął obalonego ananki i tak skutecznie, że ten dotychczas nieradomy mijał do siebie, szarpie się w kunsach władcy, a po całym świecie rozłożył się miarowy fermentu bolniewskiego.

[ Oto spekul, który świadomie porożkał światu imperium german - plie, ani przypuszczając, iż zaraża dołkuie <sup>i porazi</sup> (dano nikt i jego ~~z~~ własny organizm!

[ A również kupa pomyślała zamru o porożkaniu po sobie godniej państwa. Komu, jeśli nie potajem? Wydzupinadaż ciemi przed wojną, jak parobkami, <sup>gnie</sup> ~~gnie~~ta, <sup>do oskazy wille</sup> grebta (w orakie wojny, a jenne na odcieku obelamta puzły Pandony!

[ Wyj proponując tu <sup>wy</sup> ~~z~~iebr <sup>z</sup>meż wie, austro-pastry rozwiązanie <sup>liane</sup> równoległe zaś „geoidalne pocieranie” Brenna, Seidlera (majster - słyli? <sup>2</sup> ~~2~~ Edota o „Solent jagiłowitę”, odkomencelowany równocześnie Wasyla z Żywa do „sicpowników”. A Hunk i Marmaros - Iriget? A świadome ostanywanie, także potaków <sup>12</sup>...

[ Inegra i te są okupania, gdy zaś słowo jałnem, iż wpłaje od gny bałkitem, ~~wetkupa~~ „wprawni” stylet do yki, by nim ugrysi ~~z~~ pod zebro.

\*

[ D. 1. listopada, marcy o bejnim już jednogenn z Maierem gnow, padł ofiarą ukraińskiego zamachu.

[ Gratulacje duchy Lewicki, Seidlerów i pruski von Hciurów od szeregu mniejszy przypotnady myśliwa do tego alite „samostanowienia”. Pfefferowi i Mayer-Mally'owie obłaskali się dopłonadymi ukonawcani polecen wiedeński. Natychmiast <sup>precyzyjnie</sup> ~~z~~ aparat sprężynowy.

[ Pomysłowie było z góry pewne. Wypominiemy zapob, w noc św. Andrieja,







